

# Antysztuka

Oczywistym wydaje nam się fakt istnienia sztuki. Każdy z nas na swój sposób, mniej lub bardziej świadomie, może określić także co jest dla niego sztuką, a co nią nie jest. Natomiast gdy chcemy wytyczyć granice między pojęciami sztuki i nie-sztuki lub zdefiniować sztukę jako taką większość z nas ma z tym nie lada problemy. Pamiętam jak Burmistrz Nowego Jorku Rudolf Giuliani przestrzegał, że wszystko to, co sam jest w stanie stworzyć na pewno nie jest sztuką. Jakże to proste, a zarazem mądre stwierdzenie, zwłaszcza w odniesieniu do takich kontrowersyjnych przejawów artystycznych jak chociażby własne fekalia w słoiku. Może definicja sztuki nie jest tu zresztą najważniejsza, ale sama świadomość jak współczesna sztuka wymyka się spod wszelkiej kategoryzacji.

Stąd też w niniejszym wydaniu „Dedała” motywem przewodnim jest hasło „Sztuka, nie-sztuka”. Jak zwykle w Forum prezentujemy wypowiedzi wielu osób związanych z kulturą i sztuką na co dzień, a ich głos w dyskusji na ten temat możemy skonfrontować z własną opinią w tej kwestii.

Specyficzną podróżą po źródłach, historii i dokonaniach sztuki współczesnej jest obszerny artykuł Łukasza Marka Moczydłowskiego „Czekając na Herostratesa”. Co prawda autor odnosi się w swoim tekście przede wszystkim do światowych przykładów, to jednak według mnie i tak dość wyczerpująco przedstawił ten temat. Może tylko przy tej okazji warto przypomnieć kilka nazwisk naszych przedstawicieli sztuki kontrowersyjnej, czy też antysztuki (jak to niektórzy krytycy zwykli określać). Wśród nich prym wiodą zwłaszcza kobiety: Katarzyna Kozyra pokazująca nagich staruszków w łaźni i dorabiająca sobie członka, Alicja Żebrowska przedstawiająca swoje hermafrodytyczne wizje, Zuzanna Janin organizująca własny pogrzeb, Joanna Rajkowska z 15-metrową palmą „Pozdrowieniem z Alei Jerozolimskich”, Julita Wójcik obierająca kartofle, Dorota Nieznalska wieszająca fotografie członka na greckim krzyżu. Panowie zresztą też nie są tak bardzo w tyle, wystarczy tylko przytoczyć wyciągarkę do penisa Zbigniewa Libery i jego obóz koncentracyjny z klocków Lego oraz wideo Artura Żmijewskiego prezentujące cierpienia chorej kobiety czy gimnastykę ludzi pozbawionych nóg lub rąk. To taki swoisty Polish Scandalart.

W dalszej części prezentujemy galerię nagrodzonych prac w rozstrzygniętym konkursie fotograficznym „Sacrum i profanum w obiektywie”. Wystawa pokonkursowa, co nas niezmiernie cieszy jako pomysłodawców i współorganizatorów, wzbudziła, tak jak i sam konkurs, olbrzymie zainteresowanie i po ekspozycji w Kielcach

trafi na zamówienie wielu galerii także do innych miejscowości w naszym regionie i poza jego granicami, w tym m.in. do Buska Zdroju, Pińczowa, Ostrowca Świętokrzyskiego i Rzeszowa.

Z kilkudziesięciu prezentowanych artykułów, na szczególną uwagę zasługują z pewnością teksty poświęcone jubileuszowi 50-lecia pracy twórczej Pawła Pierścińskiego czy też przedstawiające sylwetkę „Dokumentalisty Ziemi Buskiej” Piotra Kalety, a także wspomnienie pośmiertne Waldemara Ksenia. Miłośnicy fotografii jak zwykle będą usatysfakcjonowani, bo nie mogliśmy oczywiście zapomnieć także o ważnych wydarzeniach i wystawach fotograficznych, które miały miejsce w naszym regionie, jak Art-Eko 2005, wystawie „Kalendarz Pirelli”, czy konkursie „Świętokrzyskie w obiektywie”.

Dużo też jest tym razem tekstów jubileuszowych: z okazji 100-lecia wręczenia Nagrody Nobla H. Sienkiewiczowi, 60 lat kieleckiego „Plastyka”, 60 lat Szkół Muzycznych w Kielcach, 60 lat ZPAP, 40 lat BWA w Kielcach i 10 lat BWA w Ostrowcu Świętokrzyskim oraz 50 lat „Kubusia”.

Nie można pominąć też artykułów: Adama A. Zycha przedstawiającego sylwetkę Jerzego Dudy-Gracza, czy też o wystawie jego ucznia Piotra Naliwajko w kieleckiej Galerii „Winda” autorstwa Andrzeja Syski. Wydarzeniem ostatnich miesięcy była wystawa w Muzeum Narodowym w Kielcach „Sztuka Kielecczyny po roku 1945”, o której pisze jej kustosz Jolanta Rajkowska, a także wystawa w Muzeum Wsi Kieleckiej „Lemieszka, siemieniec, gamrota... Zapomniane potrawy ludowe Kielecczyny” opisana przez jej kuratora dr Elżbietę Szot-Radziszewską.

O aktywności ustępującego Ministra Kultury Waldemara Dąbrowskiego i jego inicjatywach, takich jak powołanie regionalnych Towarzystw Zachęty Sztuk Pięknych czy wręczanie medali Gloria Artis pisze w swoich artykułach Agnieszka Kozłowska-Piasta. Miejmy nadzieję, że nowy Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Kazimierz Ujazdowski – nota bene rodowity kielczanin, obecnie mieszkający we Wrocławiu i związany z Dolnym Śląskiem, nie zapomni o swoim rodzinnym mieście i regionie, z którego się wywodzi.

Oczywiście na kilku stronach znajdziecie, jak zawsze, recenzje ciekawych publikacji, wydanych płyt, spektakli teatralnych, a także filmów.

To wszystko na 80 stronach (oj, puchnie nam ten „Dedał”). Miłej lektury.



**Tomasz Kosiński**  
Redaktor Naczelny

*Tomasz Kosiński*